



Trimaran IDEC II wychodzi z Nowego Jorku (fot. Vincent Curutchet/DPPI/IDEC)

Francis Joyon do bicia rekordu w samotnej żegludze przez Atlantyk wypłynął z Nowego Jorku 12 czerwca, w środę.

O przygotowaniach do pobicia rekordu w samotnej żegludze z zachodu na wschód (Nowy Jork - Lizard Point w Wielkiej Brytanii) czytaj w artykule: [Samotnie po rekord](#) .

Francuz już raz ustanowił ten rekord, w 2005 roku, na trimaranie IDEC (6 dni i 4 godziny), ale został on poprawiony w 2008 przez Thomasa Coville na trimaranie Sodeb'O. O 8 i pół godziny.

Na tę chwilę przepłynął trimaranem IDEC II niecałe 80 mil mniej, niż jego rywal Thomas Coville na SODEB'O, a w prostej linii znajduje się o 140 mil dalej od mety, ale wciąż zmniejsza stratę. Ponadto, może się ona okazać tylko pozorną stratą, bo trimaran Joyona pyłnie inną trasą, bardziej na południe, gdyż przemieszcza się trasą wędrownego niżu i ma szansę „pojechać” wraz z nim do samego końca.

Sam Joyon i jego ekipa z powściągliwym i skrywanym entuzjazmem przyznają, że według wszystkich modeli prognoz, niż idzie w bardzo korzystnym dla nich kierunku, więc żeglarz nie będzie musiał zmieniać kursu przez cały Atlantyk i tracić zbyt wiele prędkości u wybrzeży Starego Kontynentu.

Zobacz film promujący projekt (film w języku francuskim)
{youtube}XxvZ3Vw9w4g{/youtube}

To świetne wieści, gdyż jeszcze dwa dni temu, po wyjściu z Nowego Jorku, sztab pogodowy nie miał jeszcze absolutnie żadnej pewności co do trasy wybranego przez nich niżu. Pierwszą połowę trasy Joyon ocenia pozytywnie. Jest zadowolony, że udało mu się uniknąć wszelkich przybrzeżnych pułapek – natężenia ruchu statków, mgły oraz zmiennych i niekorzystnych wiatrów.


Maxitrimaran IDEC II miewa obecnie regularnie na prędkościomierzu 29-30 węzłów (mil morskich na godzinę, czyli około 55 km/godz.). Francis Joyon musi trzymać się blisko skraju niżu, gdzie wiatry są najsilniejsze, aby utrzymać tę fantastyczną prędkość. Taka prędkość zawsze wiąże się z poważnym ryzykiem dla sprzętu i ogromnego ożaglowania. Lecz bez tego ryzyka nie można myśleć o pobiciu rekordu.

Joyon w zwięzłych i pospiesznych relacjach nie wspomina ani słowem o własnej kondycji. Liczy się wyłącznie stan jachtu i pogoda oraz strategia i idealne prowadzenie trimaranu w ślizgu, nazywanym pieszczotliwie szybowaniem. Równie ważne jak optymalna siła wiatru jest unikanie stref stromych fal, które nie tylko hamują łodzi, ale też przy tej prędkości są zagrożeniem. To jak sprint po kłodach drewna – zbyt ryzykowny. Do tej pory trimaran tylko kilkakrotnie wszedł dwoma z trzech kadłubów w potężne fale.

Aby pobić rekord Thomasa Coville, Francis Joyon musi przekroczyć linię Lizard Point do godziny 4.45 rano w poniedziałek 17 czerwca.

Interaktywną mapę z pozycjami aktualizowanymi co 15 minut można znaleźć na stronie internetowej rejsu: [Trimaran Idec II](#) .

autor: Aleksander Hanusz

```
 if (typeof CeneoAPOptions == "undefined" || CeneoAPOptions == null) { var  
CeneoAPOptions = new Array(); stamp = parseInt(new Date().getTime()/86400, 10); var  
script = document.createElement("script"); script.setAttribute("type", "text/javascript");  
script.setAttribute("src", "http://partnerzyapi.ceneo.pl/External/ap.js?" + stamp);  
script.setAttribute("charset", "utf-8"); var head =  
document.getElementsByTagName("head")[0]; head.appendChild(script); }  
CeneoAPOptions[CeneoAPOptions.length] = { ad_creation: 4585, ad_channel: 2047,  
ad_partner: 1701, ad_type: 1, ad_content:  
'596,615,624,970,971,979,980,981,1104,1105,1185,2500,2553,3338', ad_format: 6,  
ad_newpage: true, ad_basket: true, ad_container: 'ceneoaffcontainer4585' };
```